



## Pokora - zapomniany klejnot (16)

Autor: **Piotr Karel**

Temat wydaje się „ciut” przekorny, bo rzeczywiście w świecie, w którym żyjemy nie łatwo o dobre wzorce pokory. Gdyby chodziło o jej przeciwstawność tj. pychę, sądzę, że przykładów takiej postawy nie mielibyśmy problemu znaleźć, nie tylko w kręgach ludzi niewierzących lecz również i wśród tych, którzy mienią się nimi być. Jeśli nawet otwarcie nie przyznajemy, że pycha jest wszechobecna, to z pewnością zgodzimy się, iż pokora jest coraz mniej pożądanym klejnotem. Szczególnie dla tych ludzi, a nawet i sług Bożych, którzy nie traktują pokory jako najpiękniejszego klejnotu, a raczej cechą oznaczającą słabość, czy wręcz cechą negatywną.

Pamiętam, kiedy byłem w 3 czy 4 klasie Szkoły Podstawowej wszystkie dzieci (a szczególnie dziewczęta) posiadały pamiętniki, w których wpisywały się koleżanki, koledzy, rodzice, nauczyciele.

I to były wpisy typu: fiku-miku i już jestem w pamiętniku! Albo: „na górze róże, na dole fiołki, my się kochamy jak dwa aniołki”.

Jedna z dziewczyn w mojej klasie dała mi również taki swój pamiętnik bym się wpisał na WIECZNĄ PAMIĄTKĘ. Ja wiedziałem, że powinienem wpisać coś z Biblii, ale nic mi do głowy nie przychodziło, oprócz wersetu, którego uczyliśmy się na jednej z ostatnich lekcji Szkołki Niedzielnej. Nawet nie wiedziałem gdzie on jest zapisany, ale potrafiłem go zacytować i ten werset jej wpisałem. Nie wiem, co sobie wtedy ta koleżanka myślała, ale do dziś pamiętam ten wpis, i często myślę, czy jako dorosła już osoba, kiedykolwiek wracała do tego wersetu, a brzmiał on tak:

***Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje!***

Werset ten w NT jest zapisany dwukrotnie : w liście Jakuba 4, 6, i w 1 Piotra 5, 5.

Zwróćmy uwagę na to, że Bóg sprzeciwia się wszelkiej pysze i nie ostoi się przed Nim żaden pyszałek. Ciekawym jest natomiast, że ten pierwszy i największy grzech człowieka uchodzi zupełnie za bezkarnie w oczach ludzi.

Trudno byłoby nam znaleźć odpowiedni paragraf Kodeksu Karnego, który by wyznaczał karę za popełniony grzech pychy!

**Pycha w zrozumieniu naszego cywilnego prawa nie jest karana.** Dlatego mamy tak wielu pyszałków na świecie!

Ale nie ma wątpliwości, że **w prawie Bożym, w oczach Pana, pycha jest największym grzechem i grozi każdemu człowiekowi bez wyjątku.**

**Pycha jest pierwszym grzechem** jaki pojawił się we wszechświecie.

Zanim Adam z Ewą zgrzeszyli grzechem nieposłuszeństwa we wszechświecie, gdzieś w okęgach niebieskich Lucyfer dopuścił się grzechu pychy i został strącony do otchłani.

Popatrzmy na fragment ks. Izajasza 14, 11-15.

**11) Twoją pychę i brzęk twoich lutni strącono do krainy umarłych. Twoim posłaniem zgnilizna, a robactwo twoim okryciem. (12) O, jakże spadłeś z nieba, ty, gwiazdo jasna, synu jutrzeńki! Powalony jesteś na ziemię, pogromco narodów! (13) A przecież to ty mawiałeś w swoim sercu: Wstąpię na niebiosa, swój tron wyniosę ponad gwiazdy Boże i zasiądę na górze narad, na najdalszej północy. (14) Wstąpię na szczyty obłoków, zrównam się z Najwyższym. (15) A oto strącony jesteś do krainy umarłych, na samo dno przepaści.**

Bóg bardzo wyraźnie mówi o przyczynie strącenia: w. 11. **twoja pycha!** Gwiazda jasna, syn jutrzeńki chciał zrównać się z Najwyższym! Postawić swój tron ponad gwiazdy Boże, być równym Bogu.

I z tego pierwszego grzechu rodzą się następne, następne i następne. Pycha jest przyczyną każdego grzechu i każdy grzech jest skutkiem pychy!

Popatrzmy dokładnie na grzech naszych prarodziców. Mówimy o grzechu nieposłuszeństwa, ale gdzie tkwią korzenie tego grzechu? Czym motywowane było to nieposłuszeństwo?

Zanim nastąpił akt nieposłuszeństwa, złamania Bożego prawa, przez naszych prarodziców udało się diabłu wszczeplić w serca Adama i Ewy ziarno pychy i buntu.

Na wskutek perswazji węża – szatana, w sercu Ewy zrodziło się przekorne, niezdrowe pragnienie **zaspokojenia swojej pożądlivości** wbrew zakazowi Bożemu!

Ewa chciała doświadczyć i zaspokoić to samo pragnienie jakie było w kusicielu: „**by być jak Bóg, ... znający dobro i zło**”.

To pragnienie ma to samo źródło i tą samą przyczynę. Jest nią **PYCHA!** Ta **wyniosłość serca** zdradza bunt przeciwko Najwyższemu!

Grzech przestąpienia prawa Bożego ma tutaj swoje źródło! Nieposłuszeństwo pierwszych rodziców jest wynikiem zrodzonej w sercu pychy.

Jakie były konsekwencje tego grzechu każdy widzi. One trwają do dnia dzisiejszego.

I do dzisiejszego dnia **Bóg będzie sprzeciwiał się wszelkiej pysze! ... I ludziom pysznym!..**

**Bóg nienawidzi pychy!** W proroczym przesłaniu Maria, matka Jezusa powiada o Bogu:

**Okazał moc ramieniem swoim, rozproszył pysznych zamysłów ich serc, strącił władców z tronów, a wywyższył poniżonych.** (Łk. 1,51-52)

Tak, Bóg pysznym się sprzeciwia, natomiast wywyższa pokornych.

**Pokora jest cnotą, która jest przeciwstawieniem pychy!** Bóg szuka ludzi unizonych, pokornych, strapionych na duchu.

Bóg szuka ludzi, którzy będą podobni do Jego Syna w Jego unizeniu! Tylko takich ludzi Bóg toleruje! Takich szuka! Przez takich może działać!

Mojżesz był najpokorniejszy ze wszystkich ludzi na ziemi - dlatego Bóg mógł go użyć do tak

wielkiego zadania.

Kiedy Bóg szukał odpowiedniej niewiasty na ziemi, która urodziłaby Jego Syna – Jezusa, wybrał prostą kobietę, o której Pismo Święte świadczy, że była pokorną niewiastą.

Sama Maria to dostrzega, kiedy mówi: *wejrzał na unізoność służebnicy swojej* (Łk. 1, 48).

**Bóg ignedo ludzi unізonych! Natomiast wyniosłość ludzi odpycha Go od nich!**

Prorok Izajasz wielokrotnie o tym świadczył. Posłuchajmy jego słów:

Tak mówi Pan: Niebo jest moim tronem, a ziemia podnózką moich nóg: Jakież to dom chcecie mi zbudować i jakież to miejsce, gdzie mógłbym spocząć?

*„Przecież to wszystko moja ręka uczyniła tak, że to wszystko powstało, mówi Pan. Lecz Ja patrzę na tego, który jest pokorny i przygnębiony na duchu i który z drżeniem odnosi się do mojego słowa”* (Iz. 66,1-2)

Lub inny fragment tej samej księgi:

*„Torujcie, torujcie, prostujcie drogę! Usuńcie zawadę z drogi mojego ludu. Bo tak mówi Ten, który jest Wysoki i Wyniosły, który króluje wiecznie, a którego imię jest: „Święty”; Króluje na wysokim i świętym miejscu, lecz jest z tym, który jest skruszony i pokorny duchem, aby ożywić ducha pokornych i pokrzepić serca skruszonych.”* (Iz. 57,14-15)

Pokora jest przeciwieństwem pychy. Bóg pokornym daje łaskę!

Pycha człowieka prowadzi jedynie do buntu – pokora zaś prowadzi do uległości wobec Stwórcy!

Pycha rodzi sprzeciw Boga. Pokora - przeciwnie - uwalnia Boże działanie Jego łaski!

**Im więcej pychy w życiu człowieka, tym więcej Bożego sprzeciwu! Im więcej pokory, tym więcej przychylności i łaski Boga.**

Ludzie w świecie dawno odkryli zalety pokory, choć niechętnie stosują ją w życiu, a jeśli stosują to tylko po to, by osiągnąć swoje egoistyczne cele.

Czy znamy takie rosyjskie: *Tiszej budziesz – dalsze jedziesz!*

Albo typowo polskie: *Pokorne ciele dwie matki ssie?*

Jednak nie o takiej pokorze Chrystus mówił! Pokora jest **stanem serca** – nie zaś tylko fałszywe zewnętrzne zachowanie, sprawiające, że Pycha ubiera się w szatę pokory.

Wielu z nas uważa, że człowiek pokorny to taki cichy człowiek, siedzący gdzieś w kącie, mający jedyne pragnienie, żeby go nikt nie zaczepiał. Taki, który na wszystko się zgadza, wszystkiemu i wszystkim potakuje, nie ma własnego zdania, ciągle podkreśla, że niczego nie potrafi. itd. Czy to jest pokorny człowiek?

Albo w domu huczy jak burza, ale gdy modli się z Zborze to tak cichutko, że ledwie go słyszeć? Mówimy taki pokorny człowiek!

**Bez wątpienia przykładem pokory jest Pan Jezus, prawda? On powiedział :**

*Uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca.* (Mt. 11,28)

Ale tenże Jezus ostro rozmawiał z faryzeuszami, nazywając ich: groby pobielane! Pod ich adresem wygłasza ostrzeżenia: biada wam.

Albo pomyślmy o scenie gdy skręca bicz z powrózków i wypędza przekupniów ze świątyni.

W naszym zrozumieniu Jezus powinien cichutko wejść do świątyni, poczekać na chwilę ciszy (żeby przypadkiem komuś nie wejść w słowo), a potem ledwo słyszalnym głosem grzecznie poprosić wszystkich o opuszczenie świątyni z wyraźnym zaznaczeniem, że to jest tylko jego nieśmiała propozycja... Oczywiście powinien zaznaczyć, że jeśli ktoś z jakichś względów myśli inaczej, albo nie może spełnić jego prośby to niech się czuje wolny i zrobi jak uważa... **to nie jest pokora!**

Jak powiedzieliśmy biblijna pokora to postawa serca, nie jakaś kategoria zewnętrznych zachowań!

Biblijna pokora, to uniżenie się przed Panem to **stanowcze opowiedzenie się za wolą Bożą!**

Mojżesz nie ugiął się przed naleganiem ludu, by wrócić z powrotem do Egiptu! Nie powiedział ten pokorny człowiek tak; No ja myślę, że lepiej byłoby iść dalej, ale jak tak nalegacie to niech będzie po waszemu. NIE!

Jego pokora cechowała się poddaniem się Bogu i wypełnianiem Jego słowa! Uniżenie przed Panem – to styl życia ludzi pokornych!

Niestety, ani nie rodzimy się z cechą pokory, ani pycha nie jest automatycznie likwidowana w naszym życiu, gdy nawracamy się do Pana! I tu mamy problem!

Tu mamy tą duchową walkę pomiędzy pychą, a pokorą!

Pycha została nam zaszczepiona. To jest nasze DNA po naszych rodzicach. Wyssaliśmy ją z mlekiem matki! I nie obrażajmy się na takie stwierdzenia, ale raczej walczmy z pychą naszego życia!

Nie lubimy ludzi pysznych, pyszałków, ale czy to oznacza, że sami tacy nie jesteśmy?

**Bóg chce, byśmy rozprawiali się ze wszelką pychą, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga i zmuszali wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi** (por. 2 Kor. 10,5)

I co ważniejsze Bogu nie tylko zależy na rugowaniu z naszego życia **owocu pychy**, ale przede wszystkim Bóg chce się rozprawić z **korzeniem pychy!**

Jako ludzie próbujemy ukrywać, albo tłumić rezultaty pychy, ale Bóg chce usunąć i rozprawić się z samą **PYCHĄ W SERCU CZŁOWIEKA!**

To tak **jak dobry lekarz** nie będzie tylko zwalczał objawy choroby (np. gorączkę), ale dociekał źródła choroby i likwidował przyczynę choroby!

**Prawdziwa pokora, uniżenie się przed Panem jest prawdziwym lekarstwem na pychę!** Każda pozytywna przemiana w życiu człowieka zaczyna się od **UPOKORZENIA!**

Nigdy nie moglibyśmy być zbawieni, gdyby nie upokorzenie się, uniżenie, pokuta, przed Panem! To jest warunek wstępny! Ale nie jedyny.

Bóg chce byśmy – podobnie jak Jego Syn chodzili uniżeni przed Panem! Wcielenie Boga w postać człowieka jest aktem najwyższej pokory! Diabeł myślał o wywyższeniu, Syn Boży myślał o uniżeniu!

I ze względu – jak pisze Paweł w liście do Filipian - na to, że Jezus się uniżył, został przez Boga wywyższony ponad niebiosa, tak, by ugięło się przed Nim każde kolano, na niebie, na ziemi i pod ziemią.

Powróćmy teraz do tego co napisał ap. Piotr.:

***Ukórzcie się tedy pod mocną rękę Bożą, aby was wywyższył czasu swego*** (1 P. 5,6)

**Szukamy wywyższenia!** I jakkolwiek przyznanie się do takiego uczucia – może wyglądać jako pycha i często jest skrywane (mniej lub bardziej udolnie!) to jednak Bóg jest zainteresowany naszym wywyższeniem!

**Bóg zna nasze pragnienia i potrzeby!**

Psychologia powiada, że każdy człowiek bez wyjątku pragnie zaspokoić **4 podstawowe potrzeby człowieka!**

Są potrzeby - pragnienia:  
Zauważenia (by być zauważonym)  
Docenienia (by być docenionym)  
Akceptacji (by być akceptowanym)  
Miłości (bycia kochanym)

Czy te pragnienia są złe, i trzeba je ukrywać? Czy są wynikiem ludzkiej pychy? A samo dążenie do nich jest grzeszne w swojej naturze?

Te pragnienia, a właściwie brak ich spełnienia, pchają często młodych ludzi do środowisk, gdzie wydaje im się, iż tam je znajdują. W ten sposób tworzą się subkultury!

Grupa sprawia, że młody człowiek czuje się tam potrzebny, tam go akceptują, tam jest doceniony i dlatego łączy się do grupy nawet gdyby były to grupy chuliganów, narkomanów, hippisów, czy zwykłe środowisko rówieśników.

Pomyślmy chwilę o naszych pragnieniach! Czy są one naprawdę złe? Nie muszą!

To Bóg już w ogrodzie Eden włożył w serce człowieka owe pragnienia by być kochanym, zauważonym, akceptowanym. I tam w Edenie Bóg sam zaspokajał te pragnienia.

Gdy Bóg zobaczył, że człowiek jest sam i ma potrzebę kochania i bycia kochanym uczynił mu pomoc odpowiednią, prawda?

Czy mógł czuć się Adam doceniony? O tak! Sam Bóg liczy się z nim i pozwala nadawać nazwy innym istotom i rzeczom w ogrodzie!

Czy Ewa czuła się akceptowana, kochana i zauważona?

Nie mogło być inaczej! Zresztą trudno, by Adam jej nie docenił, i nie zauważył, skoro była tylko jedyną kobietą na świecie!

Wyobrażam sobie, że Adam codziennie musiał śpiewać tę samą piosenkę: To jest kość z kości mojej i ciało z ciała mego! A Ewa czuła się dumna z swego rycerza i była spełnioną kobietą!

Ale, pewnego dnia coś się zmieniło! Człowiek zgrzeszył! Łączność z Bogiem została zerwana. Zerwane też natychmiast zostały więzi pomiędzy ludźmi! Grzech zniszczył i skaził ich wnętrza!

Co nie znaczy, że umarły ich pragnienia! Ich potrzeby.

**Odtąd jednak człowiek będzie próbował zaspakajać swoje pragnienia i potrzeby BEZ BOGA!**

I to jest zgubne dla człowieka! Bo nigdy nie będzie mógł osiągnąć swoich pragnień, jeśli będzie  **miał swoją drogę ich osiągnięcia!**

Popatrzmy jak to wygląda w tym świecie!

1. Często pragniemy prawdziwej miłości, szukamy jej, pragniemy być autentycznie kochani, **ale jednocześnie ignorujemy Tego, który jest prawdziwą Miłością!**

Nie dziwny się, że przeżywamy rozczarowania!

2. Pragniemy akceptacji u innych, **ale nie zabiegamy o akceptację u Boga!**

Ileż to działań człowieka, by przypodobać się innemu człowiekowi bardziej niż Bogu!

Pomyślmy uczciwie, czy np. ...gdy popełniamy grzech, bardziej wstydzimy się człowieka, czy Boga?

Biblia powiada: ***Strach przed ludźmi zastawia na nas swe sidła*** (por. Przyp. 29, 25)

Dlatego też NT naucza: ***Cokolwiek czynicie, z duszy czyńcie jako dla Pana, a nie dla ludzi*** (Kol. 3,23).

Pragniemy docenienia, ale ignorujemy Tego, dzięki któremu żyjemy! Nie doceniamy tego

- co dla nas czyni Bóg. Nie obchodzi nas to, ignorujemy GO!
- pragniemy wywyższenia, ale tylko po to, by samemu odebrać chwałę, która należy się jedynie Bogu!

Dlatego też Pan Jezus powiedział: Każdy kto się wywyższa będzie poniżony, a kto się uniza, będzie wywyższony (Łk. 14,11).

**Dlatego też nie możemy osiągnąć swoich pragnień bez Boga!** Jego droga jest prosta i klarowna, ale nie modna!

Dziś otwarcie nawołuje się do tego, by człowiek potrafił odkryć, że jest KIMŚ, odkryć swoją wartość, zaprezentować swoje mocne strony, umieć się sprzedać z tej dobrej strony. Zareklamuj się sam!

Współczesna psychologia powiada: walcz o swoje, bądź kimś, nie daj się poniżyć. Odkryj swoją wartość, codziennie powtarzaj sobie (najlepiej przed lustrem): jestem silny, ja mogę, wszystko się uda, itd.

Wielu ewangelicznie wierzących ludzi ku przerażeniu innych, uznaje te zasady za słuszne i zachęca się wzajemnie, by przyjąć ten styl życia i służby. Oczywiście podpierając to wyrwanymi z kontekstu wersetami Słowa Bożego. Podłożem takiego myślenia jest pycha, ubrana czasem w szaty pozornej pokory. Jednak taka postawa nie ma nic wspólnego z biblijną (Jezusową ) pokorą!

Prawdziwym klejnotem, i to owym niezniszczalnym klejnotem, jest ukryty wewnętrzny człowiek łagodnego i cichego ducha. Ten jedynie ma wartość przed Bogiem. (por. 1 P.3,4). Dlatego też Bóg mówi: ukórz się przede Mną gdyż **pokora poprzedza chwałę** (Przyp. 15,33). A Bóg z pewnością wywyższy cię czasu swego!